

## 1. Pytanie początkowe

Poświęcanie czasu na rozmowę o formacji do świeckości, zakłada pragnienie bycia formowanym do świeckości. Ale czy na pewno tak jest? Czy poszukujemy tej formacji? Czy jesteśmy tym zainteresowani? Odpowiedź nie wydaje mi się oczywista.

Jak w przypadku życia konsekrowanego nie wystarczy żyć życiem chrześcijańskim i ogólna intencja konsekracji, ale konieczne jest odczuwanie miłości i pociągu do Boga, tak dla życia świeckiego konsekrowanego nie wystarczy ogólna wola przeżywania konsekracji w świecie, ale konieczne jest odczuwanie miłości i pociągu do świata.

Jak nam powiedział Papież Franciszek (w słowach, które powinny być naszym odniesieniem), ten pociąg, przynajmniej częściowo, w Instytutach świeckich, wygaś

*Jeśli to [wasze bycie świadomym i uważnym w świecie] się nie zdarzy, jeśli się rozproszyliście, albo jeszcze gorzej, nie znacie tego świata współczesnego, ale znacie i utrzymujecie kontakt tylko ze światem, który wam odpowiada lub który was bardziej pociąga, wtedy pilnie potrzeba nawrócenia!*

*(do uczestników spotkania zorganizowanego przez Włoską Konferencję Instytutów Świeckich, 10 maja 2014 r.)*

Słusznym jest, zatem, powtórzenie pewnych słów papieża Pawła VI skierowanych do Instytutów Świeckich dokładnie 40 lat temu:

*Jeżeli instytuty świeckie pozostaną wierne własnemu powołaniu, staną się jakby “doświadczalnym laboratorium” (Paweł VI, 25 sierpnia 1976 r.).*

Co Paweł VI miał na myśli mówiąc: „Jeśli pozostaną wierne”?

Mam nadzieję, że to Zgromadzenie wypowie się z odwagą w sprawie konieczności odzyskania tej wierności, trochę zdradzonej (wołę termin „wierność” niż tożsamość, bo to grozi usztywnieniem pewnych cech).

## 2. Konieczny punkt wyjścia

Nieodzowne jest kolejne pytanie: czy można ‘dodać’ świeckość do profilu osoby wprowadzonej na naszą drogę, czy potrzebne jest podstawa? Inaczej mówiąc, czy w świeckim charakterze naszej formy powołania można zacząć od zera, czy też trzeba rozpoznać niezbędnypunkt wyjścia?

Moim zdaniem, mimo że można mówić o formacji do świeckości, ta ostatnia powinna być punktem wyjścia. Dlatego trzeba przeprowadzić wstępne rozeznanie każdego powołania; takie rozeznanie powinno być odważne. Jak nam powiedział Papież Franciszek w czasie Roku Życia Konsekrowanego, trzeba także umieć powiedzieć NIE, żeby nasze Instytuty nie zagubiły swojego własnego charakteru. To rozeznanie powołaniowe nie może zatrzymać się na stwierdzeniu istnienia woli życia jako konsekrowany w świecie. Trzeba wykazywać zainteresowanie i pasję do tego, co przeżywamy w świecie. Jeszcze bardziej należy żyć światem, a więc ze spraw i działań czerpać pożywienie dla własnego życia ludzkiego i duchowego.

Rozeznanie musi prowadzić do rozpoznania takich cech:

- Miłość do wielorakich ekspresji, które istnieją na świecie, jeśli chodzi o wybory, opinie, wrażliwość, itp. nie można szukać lub wyrażać jednolitych myśli czy zachowań.

- Miłość do świata prowadzi do przyjmowania także jego wad, w sensie autentycznie chrześcijańskiego miłosiernego spojrzenia, pełnego zrozumienia dla różnych spraw i zdarzeń, które prowadzą do przyjmowania błędnych pozycji czy błędnego życia.

- Głębokie człowieczeństwo, rozumiane jako zdolność do znalezienia wspólnego gruntu – właśnie ludzkiego – ze wszystkimi.

- Mocna wiara w wymiar Królestwa, z natury mały, słaby, ukryty, który jednakowoż przerasta rzeczywistość Kościoła, ponieważ obejmuje plan Boży ogarniający wszystkich i wszystko. To pociąga za sobą, według nauczania Ojców Kościoła, pasję do ziaren Słowa (*semina Verbi*), a zatem do ziaren prawdy rozsianych po całej historii człowieka. To powoduje również, że czujemy się swobodnie w konfrontacji ze światem tak zwanym niewierzącym.

To wszystko, co zostało powiedziane można zebrać w jednym obrazie, a więc pozytywnym otwarciu na wszystkie relacje, zwracając uwagę, by nie były to przede wszystkim te wybrane, ale te narzucone przez życie, a zatem relacje, które należy przyjąć takie, jakie są.

### **3. Formacja w świeckości**

Zanim powiemy o formacji do świeckości, ważniejsze jest stwierdzenie, że formacja musi być umiejscowiona w świeckości, a więc musi szanować sposób życia osoby formowanej.

Zatem formacja powinna odbywać się tam, gdzie żyje ta osoba, nie powinna wymagać nawet czasowej zmiany kontekstu. Musi ona mieć miejsce w języku i w kulturze danej osoby. Z tego powodu formator jest wezwany do odbycia podróży, nie tylko geograficznej, ale przede wszystkim kulturalnej, zabierając ze sobą lekki bagaż, a więc pozbawiony ustalonych schematów formacyjnych, poza niezbędnymi koniecznymi. Uczy się, wyrażając to słowami apostoła św. Pawła, by być Żydem dla Żydów, poganinem dla pogan, słabym dla słabych, wszystkim dla wszystkich.

W konkretnym wymiarze, ta uwaga doprowadzi również do innych wyborów: na przykład, spotkania niekoniecznie odbywać się będą w miejscach religijnych, język zostanie dostosowany, by nie stał się narzędziem podziału, zamiast komunikacji, itp.

### **4. Formacja do świeckości**

Po tych wszystkich rozważaniach wstępnych, które jednak są zasadnicze, można mówić również o treści formacji do świeckości.

Pierwszym krokiem musi być głęboka znajomość Pisma Świętego, ze zwróceniem uwagi, by było przyjmowane w całości, a nie tylko przez niektóre wybrane strony, te, które odszukujemy, by napełnić serce dobrymi odczuciami. Taka selekcja tekstów daje nam zdeformowany obraz Pisma, a więc zawartego z nim Słowa Bożego.

W tej sprawie, lubię często przypominać przykład Abrahama. Z jego historii znamy kilka emblematycznych stron, zazwyczaj począwszy od wezwania w rozdziale 12 Księgi Rodzaju. Niemniej, ważne jest również poznanie zdarzeń z rozdziału 11, gdzie opowiada się o Terachu i jego trzech synach, z których jeden umiera szybko w obecności ojca, natomiast o drugim prawie nic nie wiadomo. Abram idzie potem za ojcem uciekającym do Carran, gdzie Terach umiera. Abram jest więc wygnańcem w obcej ziemi, sierotą, samotnym, z nieplodną żoną. To jest początek historii ocalenia. Bardziej rozpaczliwej i nieszczęśliwej sytuacji nie można sobie wyobrazić, ale taki jest sposób działania Boga, którego uczymy się rozpoznawać w kruchości i małości.

Jednocześnie, ważne jest dostrzeżenie ile wysiłku kosztuje Abrahama uwierzenie w obietnicę Pana o licznych potomstwie (obietnicę, która nie zrealizuje się za jego życia): najpierw w Egipcie, oddaje żonę Sarę faraonowi, potem widzi w bratanku Locie możliwe potomstwo, w końcu chce dziecka od swojej niewolnicy. Wielkość Abrahama polega na tym, że nie ustał w wierze, mimo trudności i wątpliwości: Bóg spotkał konkretnych ludzi, których historii nie należy idealizować.

Trzeba więc poznać Pismo, żeby poznać sposób działania Boga w świecie, w szczególności w naszej świeckiej historii, która po przyjściu Jezusa stała się świętą historią.

Patrząc na Księgę Rodzaju i wszystkie historie biblijne, można poznać wartość stworzenia i intencji, która daje mu życie. W szczególności, widać niezależność stworzonych rzeczywistości: Bóg stwarza każdą rzecz i daje jej własne życie, pozwala jej żyć zgodnie z jego własną naturą. To jest zasadnicza kwestia do zrozumienia naszego powołania, podobnie jak konieczne jest nauczenie się, że pierwszym sposobem na rozpoznanie brata w każdym człowieku na tej ziemi jest spotkanie

przy wykonywaniu tego samego nakazu uprawiania i doglądania ogrodu: każdy człowiek, chociaż nieświadomie, odpowiada na ten Boży nakaz.

Pomagają nam w tym słowa teologa Theobalda skierowane do Instytutów świeckich, kiedy przypomina, że nasze powołanie, bardziej niż służyć powołaniu chrześcijanina, ma służyć powołaniu człowieka. Ponadto bardzo nam pomaga nauczanie Ojców Kościoła, a więc tych, którzy jako pierwsi rozważali znaczenie historii ludzkiej po przyjściu Jezusa.

Formacja do świeckości musi także badać tematykę dialogu, kierunku i metod mediacji kulturalnej, łączenia kultury chrześcijańskiej z innymi kulturami. Musi uczyć, jak rozpoznawać płaszczyznę ludzką i płaszczyznę boską, nie rozdzielając i nie nakładając ich na siebie, by móc autentycznie – bez udawania – pracować przy wspólnym dla wszystkich projekcie, nigdy nie rezygnując ze swojej wiary. Powinna również uczyć jak rozwijać samodzielność osądu, zasadniczą dla naszego powołania zwalniającego nas z obowiązku działania w świecie.

## **5. Formacja przez świeckość**

Wspomnieliśmy o formacji w świeckości i do świeckości. Teraz niezbędnym, a może nawet najważniejszym krokiem, jest formacja przez świeckość, a więc przez życie. W konkretnym wymiarze, oznacza to, że mój sposób myślenia, mówienia i działania zmienia się w zależności od powodu mojego istnienia i działania w świecie. Same śluby, w ich konkretnym przebiegu, są uzależnione od świeckości. Uczymy się żyć radami ewangelicznymi w tym, co nam się przydarza. Dla przykładu, niesprawiedliwość przeżyta w środowisku pracy może nas nauczyć, jak przeżywać ubóstwo i posłuszeństwo o wiele bardziej niż wszystkie zasady.

W szerszym sensie, wszystko to, co nam się przytrafia, uczy nas jak przekładać Ewangelię na konkretne życie. W ten sposób, mimo wielu trudności, ze zdziwieniem i podziwem odkrywamy, że działania podejmowane dla rozwoju człowieka są zgodne z naszym chrześcijańskim odczuwaniem. “Każda prawda, niezależnie przez kogo wypowiedziana, pochodzi od Ducha Świętego” te słowa Świętego Tomasza powinny działać jak przewodnik normatywny naszego powołania. Musimy więc rozwijać szczególną wrażliwość na działanie Ducha, by być gotowym rozpoznać go wszędzie, zwłaszcza tam, gdzie byśmy się go nie spodziewali. To pozwala nam mieć ogromne zaufanie do życia, takiego, jakie ono jest, bowiem życie zawiera już w sobie wezwanie do oddania się mu, życiu. Nieustanne działanie Ducha daje nam pewność, że oddanie się życiu oznacza oddanie się Bogu.